

## Fotografowanie modelek i aktów

Pamiętasz, co Thomas Edison odpowiedział, kiedy jakiś reporter nazwał jego tysiąc nieudanych prób wyprodukowania żarówki stratą czasu? Wynalazca powiedział: "Nieprawda. Znamy teraz 1000 rozwiązań, które nie działają - to znacznie więcej niż ktokolwiek mógł do niedawna powiedzieć na ten temat!".



## Wywiad z Billem Brentem

Zdjęcia - Bill Brent

**Mike Johnston:** *Bill, ostatnio spędziłem dużo czasu myszkując po twojej stronie [www.bbrent.com](http://www.bbrent.com). Znalazłem mnóstwo zdjęć modelek, informacji reklamowych i kontaktowych poszczególnych modelek i linków do podobnych witryn. Bardzo niewiele wiem o świecie modelingu i rozbieranej fotografii. Czemu ma służyć twoja strona - przyciągnięciu modelek jako klientek, wypromowaniu twoich klientek na modelki, ułatwieniu kontaktu modelek i fotografów, czy może jeszcze czemuś innemu? Opowiedz coś o sobie*

**Bill Brent:** Postaram się streścić. Mniej więcej od 1974 do 1984 roku utrzymywałem się z fotografii. Tak jak większość chłopców złapałem za swoją pierwszą lustrzankę licząc, że dzięki temu łatwiej będzie poznać fajne dziewczyny. Niedługo później zahaczyłem się u fotografa z centrum handlowego, który nauczył mnie podstawowych póz i najważniejszych schematów oświetlenia. Ponieważ już wcześniej interesowałem się sztukami pięknymi, wiedziałem co to kompozycja, perspektywa, itd. Zacząłem fotografować na weselach i tym podobnych, pracowałem w kilku miejscowych studiach, trochę zarabiałem na fotoreporterce. Moja rodzina prowadziła zakład ramiarski i jedno z jego pomieszczeń wykorzystywałem jako studio portretowe.

Na początku lat 80-tych zaczęła mnie interesować elektronika i nowość zwana "PC". W roku 1984 wkroczyłem w świat informatyki i zatrudniłem się w firmie maklerskiej. Od tamtej pory zajmowałem się głównie tą dziedziną.

Na początku 1999 roku córka przyjaciela rodziny zamierzała wynająć przez Internet fotografa, który zrobi jej zdjęcia do portfolio za \$750. Wiedziałem, że żaden fotograf nie jest w stanie wykonać kompletnego portfolio (zwłaszcza w jeden dzień) i że to, co ten facet może jej zaoferować na pewno nie jest warte \$750. Zaproponowałem, że sam się tym zajmę. Wyszło całkiem nieźle i kosztowało ją znacznie mniej.

Z czasem dobrze poznałem najpopularniejsze rodzaje oszustw i zobaczyłem, jak Internet jest

wykorzystywany przez modelki. Zauważyłem, że można było znaleźć sporo porad - dobrych i złych, nawet bardzo złych. Zebrałem więc wszystkie przydatne informacje, które udało mi się znaleźć i umieściłem [w jednym miejscu](#), żeby internauci mieli łatwiejszy dostęp do tego, czego zebranie zajęło mi rok. Znalazłem fora dyskusyjne poświęcone tej tematyce (zastąpiły grupy dyskusyjne) i stworzyłem listę wszystkich [for poświęconych modelingowi i fotografii](#) jakie znalazłem. Wciąż uaktualniam tę stronę. Codziennie odwiedza ją ponad dwa tysiące osób.

Zauważyłem, że najbardziej ludzi interesują zdjęcia rozebranych kobiet i że właśnie je najchętniej oglądają, więc zrobiłem [stronę](#) licząc na zarobienie kilku dolców, którymi podzieliłbym się z modelkami. Celem mojej głównej strony jest napędzanie własnego interesu.

Nie stać mnie na rzucenie pracy, więc jestem "fotografem na pół etatu". Poważnie myślę o całkowitym poświęceniu się fotografii, ale wtedy skupię się już głównie na portretach i tworzeniu portfolio modelek. W międzyczasie staram się pomóc modelkom zebrać zdjęcia i pokazać się w sieci. Co mi szkodzi.

Myślę, że odpowiedź na twoje pytanie brzmi "wszystko powyżej". Chciałbym rzucić pracę i zająć się fotografią w pełnym wymiarze, ale boję się, że fotografując nie zarobię tyle ile pracując jako informatyk. Nawet kiedy robiłem zdjęcia do katalogu Avonu płaca nie była zbyt oszałamiająca.

Żałujesz, że zapytałeś?

**MJ:** *Wcale nie - to bardzo interesujące. Uważasz, że ludzie są ciekawi modelek, aktów i zdjęć utrzymanych w tej stylistyce?*

**BB:** Czasem wydaje mi się, że to właśnie po to Al Gore wynalazł Internet. Do wybuchu wojny w Iraku w 75% przypadków słowem wpisywanym w wyszukiwarki by wyraz "seks" lub jakaś wariacja na ten temat. Pod koniec swojej działalności Napster był odpowiedzialny za 4% ruchu w Internecie, podczas gdy strony "dla dorosłych" stale są odpowiedzialne za 60%.

Jedną z najczęściej odwiedzanych stron nazywa się OneModelPlace.com. Mają w sieci dane 30 000 modelek i od kiedy zaczęli brać pieniądze za wyszukiwanie modelek gotowych pozować nago zyskali tysiące członków. Spójrz na moją stronę - jeden fotograf i kapka golizny, a ma 10 000 odsłon miesięcznie, strona poświęcona forum modelingowym nawet prawie 2 000 dziennie. Pamiętaj, że nigdzie się nie reklamowałem. Jedyna forma marketingu, jaką uprawiałem to poczta pantoflowa. Reszta wynika z zainteresowania internautów kobietami i aktami.

Przyjrzyjmy się tej liście forum. Codziennie dwa tysiące osób korzystają z niej w poszukiwaniu pracy jako modelka, żeby pochwalić się swoimi zdjęciami modelek, albo tylko popatrzeć na fotografie zamieszczane przez innych. Dwa tysiące to nie jest tak dużo biorąc pod uwagę miliony ludzi, którzy korzystają z Internetu, ale fakt, że jeden fotograf i jego nigdzie nie reklamowana strona potrafią przyciągnąć tyle osób, wiele mówi o gustach internautów.

Należy jednak pamiętać, że mówimy o cyberprzestrzeni, której nie można mylić z rzeczywistym światem modelingu.

**MJ:** *Wspomniałeś wcześniej o oszustwach. Opowiedz o najpopularniejszych ich formach. Kto najczęściej staje się ich ofiarami - modelki, fotografowie, a może jedni i drudzy?*

**BB:** Zawsze modelki. Problem w tym, że oszuści balansują na granicy prawa.

Mam [stronę](#), na której zebrałem linki do artykułów, wątków na forach i stron, które ostrzegają modelki przed firmami i pewnymi schematami postępowania, które powinny skłonić je do dokładniejszego zbadania całej sprawy, zanim przekażą komuś swoje pieniądze. Ponieważ te firmy działają w granicach prawa, nie można ich nazwać oszustami. Zawsze powtarzam przyszłym modelkom, że kiedy napotkają na swojej drodze podobne oferty, które wydają się

żerować na ich marzeniach i ambicjach, wtedy warto na moment zastopować, zastanowić się i upewnić, czy wiemy dokładnie co dostaniemy w zamian i czego *nie dostaniemy*. Skontaktujcie się z innymi klientami firmy i zróbcie wywiad w środowisku - odróbcie pracę domową. Nie warto iść na skróty. Jeśli wygląda jak kaczką i kwacze...

Najsmutniejsze, że jeśli masz dolara i marzenie, na pewno znajdzie się ktoś, kto wykorzysta to marzenie, żeby zabrać ci dolara.

Najwięcej jest szkół modelek. Od 60 lat nic się nie zmieniło. Organizują tak zwane "otwarte nabor", na które wysyłają ludzi, którzy potrafią wypatrzeć dziewczyny z odpowiednią "żądzą sławy". Wtedy wkraczają do akcji i przyszła modelka jest stracona. Wystarczy, że zapłaci od \$500 do \$3000, a przygotowują ją do sławy. Następnie wciskają jej do głowy garść frazesów, opróżniając jednocześnie jej portfel.



Innym sposobem żerowania na naiwnych jest założenie agencji-z-fotografem-w-drugim-pokoju. Ciągłe się widzi takie reklamy: "Zarabiam \$1600 dziennie jako statysta/modelka". Odpowiadasz na ogłoszenie i co? Okazuje się, że właśnie kogoś takiego szukali - będziesz sławna! Ale zanim zaczniemy cię promować, musisz mieć profesjonalne zdjęcia, które zamieścimy na naszej stronie, itp. Kończy się to tak, że masz pusty portfel, a nie tylko informacje o organizowanych castingach, które i tak są dostępne w Internecie za darmo.

W Internecie aż się roi od stron, które "prezentują zdjęcia modelek". Tak zwani "skauci" (którzy mają równie duże pojęcia o tym biznesie, co zaskroniec) mają przykazane namawiać dziewczyny spotkane na ulicy albo w centrach handlowych, żeby przyszły na casting. Tam pokazuje im się nagrania wideo z pokazów mody, strony internetowe, itp.; opowiada im się o bogactwach i sławie, które ich czekają - za jedyne \$600 jednorazowej opłaty i \$25 co miesiąc. Co modelka dostaje w zamian? Zamieszczają na swojej stronie pięć, sześć jej zdjęć. I wcale nie muszą to być dobre zdjęcia.

Moim zdaniem największymi oszustami były jak dotąd firmy TCTalent / Options Talent / E-model

- najgorszymi, ale tak lukratywnymi, że całość zmieniła teraz nazwę na Wilhelmina Scouting Network. Rozmawiałem Rayem Latą z tej firmy (numer 212-473-0700) i zapytałem, skąd to przejęcie. Odparł, że zmieniają sposób działania, stronę internetową, w sumie to prawie wszystko. Naturalnie zapytałem, po co kupili tamte firmy - w akcie dobrej woli? Czy może z powodu 3 000 płacących klientów, liczących na zostanie modelkami? W tym momencie Ray musiał odebrać inny telefon.

**MJ:** *Czyli że przyszłe modelki muszą mieć się na baczności. Dobra rada. Jednak większość czytelników tego felietonu to fotografujący mężczyźni. Fotografiami zajmują się amatorsko lub pół-zawodowo, ale niektórzy są naprawdę dobrzy i robią niezłe zdjęcia. Poza tym większość to uczciwi goście - wykwalifikowani pracownicy, głowy rodzin - przestrzegający prawa, bogobojni, płacący podatki faceci, którym nawet do głowy nie przyjdzie spróbować wyłudzić od jakiejś biednej dziewczyny pieniądze. Z drugiej jednak strony niektórzy z nich naprawdę chcieliby fotografować doświadczone modelki, które pozowałyby do aktów. Powiedz coś na ten temat. Czy modelki, których zdjęcia można znaleźć na twojej stronie to amatorki? Jak ktoś bez doświadczenia powinien się zabrać do wynajęcia modelki? Jak wygląda stawka modelek? Czy interesuje je wymiana - pozowanie za zdjęcia do portfolio?*

**BB:** Bardzo niewiele dziewczyn prezentowanych na mojej stronie było w momencie robienia zdjęć profesjonalnymi modelkami. Fotograf z dobrym portfolio nie powinien mieć problemów ze znalezieniem dziewczyn, które zgodzą się pozować w zamian za rozsądną liczbę odbitek. Nazywa się to teraz TFP (z ang. "time for prints" - czas za odbitki, przyp. tłum.). Ale jest jeden haczyk. (Jak zwykle z resztą.) Jeśli "modelka" rzeczywiście jest całkiem zielona, fotograf powinien umieć jej podpowiadać, motywować, potrafić wydobyć z niej to, co ma do zaoferowania &#8211; w przeciwnym wypadku zdjęcia nie przydadzą się ani jemu ani jej.

**MJ:** *Czyli niedoświadczony fotograf powinien poszukać doświadczonej modelki, a niedoświadczona modelka doświadczonego fotografa?*

**BB:** Odłóżmy na chwilę na bok ego i nastawienie, i przyjrzyjmy się powszechnej praktyce stosowanej przez "internetowych" fotografów i modelki czyli TFP (albo inaczej "zdjęciom próbnym"). Modelka chce zobaczyć jak na zdjęciach wygląda jej nowa fryzura, makijaż, czy po prostu styl ubioru. Takie fotografie można nazwać testowymi. Jednak częściej słyszymy o fotografach szukających modelek do zdjęć próbnych. W jego przypadku chodzi zazwyczaj o wypróbowanie nowego sprzętu, nowego filmu albo po prostu nowych pomysłów. Takie zdjęcia też możemy uznać za testowe. Jeśli tych dwoje połączy siły w odpowiednim momencie, zarówno jedno jak i drugie na tym skorzysta, ponieważ mogą sobie wzajemnie pomóc. Taka wymiana barterowa to uczciwa transakcja - każda ze stron dostaje to, czego chciała bez konieczności przepłacania. Jak na razie wszystko jest w porządku.

Jeśli fotograf pod pozorem robienia zdjęć próbnych, zacznie fotografować "na poważnie" i po sesji będzie próbował sprzedać modelce kilka odbitek do jej portfolio, podważa wiarygodność takiego układu. Jeśli to modelka chce po prostu zdobyć nowe zdjęcia do portfolio, możemy mówić o tym samym. Naturalnie mówię tu o zawodowych modelkach i zawodowych fotografach. Jeśli nie mówimy o sytuacji, w której profesjonalna modelka chce pomóc niedoświadczonemu fotografowi albo odwrotnie, termin TFP tak naprawdę nigdy nie pada w tych kręgach. Znacznie częściej słyszy się o tym w Internecie niż w świecie rzeczywistym (niewirtualnym). Nie znaczy to jednak, że taki układ jest bezwartościowy. Za każdym razem, kiedy ćwiczymy nasze rzemiosło mamy możliwość do nauki i rozwoju. Za każdym razem, kiedy modelka staje przed kamerą, może mieć pewność, że pod koniec sesji będzie wiedziała przynajmniej, jakie ujęcia, pozy, oświetlenie, makijaż czy stroje sprawiają, że nie wygląda najlepiej. Lepiej się o tym przekonać za darmo, prawda? I w drugą stronę - z każdą rolką filmu ambitny fotograf dowiaduje się, czego nie robić następnym razem. Może trąci to nieco pesymizmem, ale wszystko zależy od tego, pod jakim kątem na to spojrzemy - jak powiedziałem, to jest minimum. Pamiętaj, co Thomas Edison

odpowiedział, kiedy jakiś reporter nazwał jego tysiąc nieudanych prób wyprodukowania żarówki stratą czasu? Wynalazca powiedział: "Nieprawda. Znamy teraz 1000 rozwiązań, które nie działają - to znacznie więcej niż ktokolwiek mógł do niedawna powiedzieć na ten temat!".

W uczciwych umowach typu TFP obie strony odnoszą korzyść (większą niż tylko wiedza, czego nie należy robić). Jedno i drugie powinno mieć przynajmniej kilka zdjęć, z których będą dumni i z nowymi, pozytywnymi doświadczeniami. Niestety tylko o niewielkim procencie "internetowych fotografów" można powiedzieć, że są "ambitni". Wielu z nich to po prostu faceci, którzy mają aparaty i chcą robić zdjęcia modelkom albo tylko się z nimi spotkać. To samo tyczy się wielu modelek, które należą do rodzaju pierwszy-raz-przed-aparatem-tylko-płatne-sesje.

Nie rozumieją, że modelce płaci się za talent i profesjonalizm. W 1979 roku miałem przyjemność fotografowania Cheryl Tiegs. W 30 minut zrobiliśmy 40 świetnych zdjęć. Dostała wysoką stawkę nie tylko dlatego, że była sławna, ale dlatego, że była prawdziwą profesjonalistką. Większość zawodowych (czyli doświadczonych) modelek ma właśnie taką przewagę. Można nimi kierować, ale same wiedzą, jak się poruszać, jaką przyjąć pozę, żeby wyglądać pięknie! Przykro mi, dzieciaki - żadna szkoła was tego nie nauczy. Tak jak żadna szkoła nie zrobi z was lepszych fotografów. Można się nauczyć tylko techniki. Talent trzeba w sobie wykształcić samemu.

Do czego zmierzam? Zarówno modelki jak i fotografowie chcą za swoją pracę dostawać zapłatę, ale nie wszystkie płatności muszą być regulowane w gotówce. Jeśli obie strony mogą odnieść korzyść, taka oparta na znalezionych w Internecie informacjach wymiana ma prawo bycia.



**MJ:** *A co powiesz o fotografowaniu aktów?*

**BB:** Na początek trzeba sobie uświadomić, czemu chcemy robić takie zdjęcia. Jeśli zależy wam tylko na oglądaniu nagich dziewczyn, to musicie zapytać o radę kogo innego. Jeśli zaś macie jakiś określony cel - nieważne czy to fotografia artystyczna, zdjęcia pokazujące piękno kobiecego ciała, studium postaci, erotyka, fetysz - to znaczy, że macie też już jakiś pomysł. Jeśli chcecie tylko spróbować swoich sił w akcji, spróbujcie skorzystać z drogi TFP. Jednak jeśli zależy wam na rezultatach wysokiej jakości, zacznijcie przeglądać strony internetowe z modelkami, znajdźcie taką, której uroda wam odpowiada i złóżcie jej propozycję. Jeśli modelka ma już jakieś doświadczenie, powinniście zapłacić od \$75 do \$100 za godzinę z dwu, trzygodzinnym minimum.

**MJ:** *Dobra rada. Czyli uważasz, że w fotografii aktu, tak jak w każdej innej dziedzinie, najlepiej, żeby fotograf miał sprecyzowany pomysł na sesję, żeby znał się na rzeczy i wiedział, co chce osiągnąć. Co fotograf może w ten sposób zyskać? Czy, jeśli stworzy dobre portfolio zdjęć mody i aktów, może liczyć na zlecenia?*

**BB:** Oczywiście. Jeśli chcecie po prostu robić piękne zdjęcia, możecie w pewnym stopniu polegać na szczęściu i liczyć na to, że nauczycie się "widzieć" udane ujęcia. Jeśli natomiast chcecie z tego żyć, musicie poznać rynek docelowy - kto kupuje zdjęcia tego typu i jak one dokładnie wyglądają. Nie wzbogaciecie się, czekając aż modelki zapłacą wam za zrobienie im zdjęć, jakie byście chcieli. Sami im zapłaćcie, przejrzyjcie Internet, porównajcie nakłady, skontaktujcie się z czasopismami, które mogą być zainteresowane. Zwróćcie uwagę na takie tytuły dla panów jak *Maxim* albo *Stuff*. Ale pamiętajcie - jeśli chcecie publikować w *Maximie*, musicie robić zdjęcia 100% w stylu właśnie *Maxima*. Chodzi mi o to, że rynek na pewno istnieje, tyle że może nie oczekiwać dokładnie tego, co chcielibyście fotografować. Musicie sobie uświadomić, czego oczekuje rynek i zacząć robić właśnie takie zdjęcia. poza tym, jak z resztą w każdej dziedzinie, potrzebny jest jeszcze łut szczęścia.

**MJ:** *Co jeszcze chciałbyś powiedzieć naszym czytelnikom?*

**BB:** Wydaje mi się, że najważniejsze to dokładnie wiedzieć, w jakim celu robimy jakiś zestaw zdjęć. Czy chce szlifować technikę, wzbogacić portfolio, stronę internetową, zwiększyć liczbę klientów lub dochód? W sumie to wszystko sprowadza się do jednej z dwóch rzeczy: ego i dochodów. Tak samo jest ze stronami w Internecie. Są tylko dwa rodzaje - jedne tworzy się dla własnej satysfakcji, a inne powstają, żeby przynosić pieniądze. Jeśli będziecie świadomi swoich celów i odpowiednio skanalizujecie swoje wysiłki, będziecie mieli większe szanse osiągnąć to, co sobie założyliście.



Bill Brent przy pracy.

**MJ:** *Wielkie dzięki za wyczerpujące odpowiedzi*

**BB:** Cała przyjemność po mojej stronie!

----

[Mike Johnston](#)